

NERWOWE RUCHY OPERATORA czyli dalszy ciąg historii Niechcianego Masztu

Sierpień był niezwykle bogaty w wydarzenia dotyczące niechcianego masztu przy ulicy Żeleńskiego w Pile. Jednak ponura konstrukcja nadal straszy okolicznych mieszkańców i cierpliwie czeka na swój dalszy los. Miejmy nadzieję, że tak jak w innych uświadomionych miastach, już niedługo pozostanie mglistym wspomnieniem, a w najgorszym wypadku wieżą widokową.

KOLEJNY OBCHÓD GELZOKA

Zbigniew Gelzok, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przeciwdziałania Elektrosmazom „Prawo do Życia”, który jest pełnomocnikiem Komitetu Protestacyjnego przeciwko budowie masztu pomimo wielu spraw prowadzonych w kraju, bardzo mocno angażuje się w sprawę pilskiego emitera śmierci. Podobnie jak w lipcu, tak i w sierpniu – konkretnie 13-go – przyjechał z dalekiego Rybnika, aby sprawdzić bieg wypadków związanych z masztem. Jak zwykle swoje kroki skierował do Urzędu Miasta, aby dowiedzieć się w Wydziale Środowiska.

nie lubi jak jest taki spokój. Ochroniarze czekają na intruzów niczym na przysłowiowego Godotta.

LUdzie DOBREJ WOLI

Komitet Protestacyjny przeciwko budowie masztu wspierany jest przez kolejne osoby, których świadomość czającego się niebezpieczeństwa gwałtownie wzrosła. Mentalnie wspiera ich również coraz większa liczba mieszkańców i działkowników. Przychylni społecznicy jest również – co już podkreślaliśmy – Starosta Pilski. Także do grona

sprzymierzeńców dołączył już od drugiego protestu Jacek Ciechanowski, radny Rady Powiatu Pilskiego i Wiceprezes PiS Zarządu Okręgu 38, czyli pilskiego. Jednak, choć z daleka duże zaangażowanie wykazuje, obecna na jednym z protestów, Renata Beger posłanka Samoobrony. Jej listy dotarły do wielu organów i instytucji, m.in. takich jak Rzecznik Praw Obywatelskich, Najwyższa Izba Kontroli, Ministerstwo Ochrony

Środowiska, Ministerstwo Zdrowia, czy Prokurator Generalny.

Na pewno główną siłą napędową jest Zbigniew Gelzok, postrach urzędników i likwidator wielu tego typu konstrukcji na terenie całego kraju. I jak tu nie być dobrej myśli, kiedy ma się u boku tyłu wspaniałych i zaangażowanych ludzi dobrej woli.

IV PROTEST

Aby przedstawić mieszkańcom, mediom oraz radnym aktualne informacje dotyczące

niechcianego masztu Komitet Protestacyjny 28 sierpnia o godzinie 18.00 zorganizował czwarty już protest. Choć tylko trzech radnych przybyło na spotkanie (przedłużyła się sesja rady Miasta), a parlamentarzyści uczestniczyli w posiedzeniu sejmiku, dopisało wielu mieszkańców i działkowniczy.

Widać, że świadomość grożącego niebezpieczeństwa i obawa o swoje zdrowie jest coraz powszechniejsza.

Zbigniew Gelzok zrelacjonował przebieg działań antymasztowych, przy okazji przypominając o jego śmiertelnościowym działaniu. Swoje zdanie także wyrazili radni: Jacek Ciechanowski i Rafał Zdzierela, którzy nie kryli solidarności z mieszkańcami. W proteście wziął również udział, już po raz drugi, Hubert Ciechanowski, radny Rady Miasta, który pomimo młodego wieku pokazał, iż wie co to jest służba na rzecz swoich wyborców.

Jak zwykle nie zabrakło przedstawicieli mediów. Zbigniew Gelzok oraz członkowie Komitetu Protestacyjnego zostali zaproszeni przez radnego Zdzierelę na najbliższą sesję rady miasta, która odbędzie się 25 września. Oj, się będzie działo!!!

WIZYTA U WOJEWODY

Następnego dnia Zbigniew Gelzok udał się do Urzędu Miasta, aby swoim zwyczajem sprawdzić co nowego w dokumentach oraz dać do zrozumienia, że sprawa pilskiego masztu jest mu niezwykle bliska. Stał tam wraz z Markiem Sokalem i ze mną udał się do Poznania, do Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. Czekający już na nas rzecznik prasowy wojewody, Przemysław Przybyła był naszym przewodnikiem po przestronnym gmachu urzędu.

Wizyta Zbigniewa Gelzoka nie była wizytą kurtuazyjną. Miała ona swój konkretny cel. Sprawdzić na jakim etapie znajduje się przygotowanie decyzji wojewody, na odwołanie operatora. Niestety, jeszcze nie była ona gotowa. Ale urzędnicy Wydziału Infrastruktury oraz rzecznik wojewody przekonali się, że budowa masztu budzi duże emocje i determinację nie tylko lokalnej społeczności.

OCZEKIWANIE I REAKCJA INWESTORA

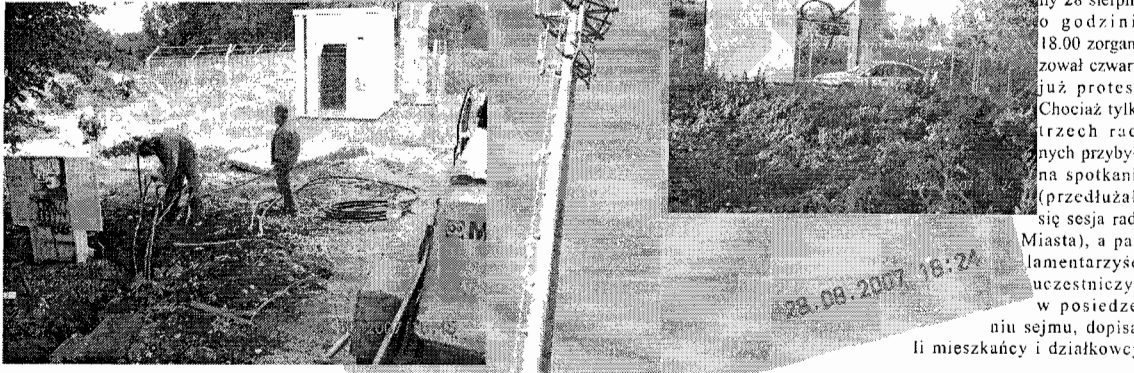
Do 17 września, zgodnie z KPA, wojewoda ma czas na podjęcie decyzji. Pozostaje czekać i mieć nadzieję, że będzie ona racjonalna, pragmatyczna i prospołeczna.

Póki co operator, jak zwykle gdy zauważa jakieś widoczniejsze ruchy wokół masztu, gwałtownie zareagował. Tym razem, ignorując postanowienie starosty, podciągnął do masztu linie energetyczne. Wynajęta przez niego ekipa robiła to nawet po ciemku, podcinając siekierami korzenie kilkudziesięcioletniego drzewa.

Maszt dalej jest strzeżony, tylko teraz nie z wnętrza samochodu, lecz z ukrycia – z wnętrza kontenera.

Licząc na zwycięstwo prawa i sprawiedliwości oraz zdrowego rozsądku będziemy państwa na bieżąco informowali o rozwoju sytuacji NIECHCIANEGO MASZTU.

Marek Mostowski



czy jest jakaś zmiana w dokumentacji i czy urzędnicy nie zrobili niespodziewanej woltury, stając po stronie lokalnej społeczności. Niestety nic takiego się nie zdarzyło. A Zbigniew Gelzok po ostrej wymianie zdań z urzędnikami udał się do Wydziału Architektury, aby i tam zasięgnąć języka. Jednak niczego nowego się nie dowiedział.

Po wizycie w Urzędzie Miasta pojechał do Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Pilskiego. Tam też z ust przychylnego ludzioru dyrektora wydziału Romaniana Szarzyńskiego dowiedział się o odwołaniu od postanowienia starosty, wstrzymującego budowę masztu, które do wojewody skierował operator. Teraz pozostało tylko czekać.

OCHRONIANA BUDOWLA

Maszt, który już prawie przygotowany jest do uruchomienia, jednak bez urządzeń w kontenerze oraz bez doprowadzonej energii elektrycznej stoi w cieniu niechęci okolicznych, coraz bardziej świadomych niebezpieczeństwa mieszkańców. Niby nie w tym dziwnego i nowego, ale jednak. Maszt ochraniający jest przez dwa razy na dobę zmieniających się ochroniarzy. Siedzą w swych samochodach zaparkowanych za ogrodzeniem i przez dwanaście godzin wypatrują nieistniejących wandal, którzy mogliby okaleczyć tę strzelistą konstrukcję. Siedzą i się nudzą. No może nie tak do końca, bo bardzo często towarzyszą im kobitki. Z tej nudy nawet jeden z nich zrezygnował z intratnego zajęcia, mówiąc, że



ZABÓJCZE PROMIENIOWANIE!!!

Do głównych objawów choroby tzw. mikrofalowej wokół stacji bazowych telefonii komórkowej (BTS) zaliczono: zaburzenia snu, przygnębienie, agresję, zaburzenie rytmu serca, szumy w uszach oraz zagęszczenie zespólów nowotworowych, zmiany w składzie morfologicznym krwi tak jak za dużo lub za mało czerwonych krwinek. Krew płynie pod wpływem pól elektromagnetycznych wysokich częstotliwości zasadniczo źle. Czerwone krwinki się zlepiają. To może prowadzić do zaburzeń dopływu krwi do serca i do mózgu. Następuje zmiana w ilości płytek krwi. Jest ich za dużo lub za mało. Jeśli ich jest za dużo to powstaje niebezpieczeństwo zakrzepicy. Może się też zmieniać liczba krwinek białych i powodować zaburzenia w układzie odpornościowym. Krwawienie z nosa jest też częstym objawem choroby mikrofalowej.